



Sygn. akt I CSK 57/10

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Marek Sychowicz (przewodniczący)

SSN Dariusz Dończyk

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Edmunda P.
przeciwko Polskim Kolejom Państwowym S.A. w Warszawie
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 17 listopada 2010 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 10 czerwca 2009 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wyrokiem zaocznym z dnia 14 maja 2008 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych Polskich Kolei Państwowych S.A. w Warszawie na rzecz powoda Edmunda P. kwotę 204 870 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu i kosztami procesu.

Po rozpoznaniu sprawy na skutek sprzeciwu wniesionego przez pozwanego, Sąd Okręgowy orzeczeniem z dnia 17 września 2008 r. utrzymał w mocy wyrok zaoczny, przyjmując za podstawę rozstrzygnięcia następujące fakty:

Roszczenie powoda dotyczy zwrotu wartości nakładów w postaci placów, dróg i chodników znajdujących się na nieruchomości przy ul. Z. 2. Nieruchomość ta stanowi własność Skarbu Państwa, a pozwany jest jej użytkownikiem wieczystym. W latach 1970 – 1992 dzierżawcą tej nieruchomości było Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej, które wzniosło budynki, przeprowadziło remont nawierzchni, wybudowało place, drogi i chodniki o pow. 8 300 m². Po ogłoszeniu upadłości tego przedsiębiorstwa i rozwiązaniu umowy dzierżawy powstało po jego stronie roszczenie o zwrot wartości poczynionych nakładów. Wierzytelność syndyk masy upadłości za zezwoleniem sędziego – komisarza sprzedał z wolnej ręki Rafałowi G. Ten przeniósł nabyte prawa i roszczenia na rzecz Regionalnego Funduszu Wspierania Przedsiębiorczości i Poręczeń, od którego w dniu 7 maja 2002 r. prawa i roszczenia do nakładów w postaci placów, dróg i chodników nabył powód.

W braku dokumentu umowy Sąd Okręgowy ustalił, że upadły dzierżawił nieruchomość od pozwanego w drodze domniemania faktycznego wywiedzonego z treści dokumentów i z długotrwałego władania przez niego tą nieruchomością. Fakt poczynienia przez dzierżawcę spornych nakładów Sąd wywodził z treści spisu z natury oraz z orzeczeń sądowych odnoszących się do tych przedmiotów. Wskazał, że pozwany nie kwestionował w postępowaniu upadłościowym postanowienia zezwalającego na sprzedaż składników masy upadłości, a ponadto zawarł w dniu 21 czerwca 2001 r. z Regionalnym Funduszem Wspierania Przedsiębiorczości i Poręczeń umowę, w której przyznał, że na działce

419/13 został wzniesiony budynek administracyjno – socjalny, stanowiący nakład, do którego Funduszowi przysługują prawa i roszczenia. Z tych okoliczności Sąd wysnuł wniosek, że stan wiedzy pozwanego obejmował także zagospodarowanie pozostałego terenu nieruchomości. Przed Sądem Rejonowym w Białymstoku toczyła się wcześniej sprawa między powodem a PKP Centrala o zapłatę 6 000 zł, stanowiącą część wierzytelności z tytułu zwrotu nakładów.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, iż powodowi przysługują wierzytelności z tytułu spornych nakładów, które nabył skutecznie w drodze przelewu. Wartość nakładów Sąd określił na podstawie operatu szacunkowego wykonanego na zlecenie powoda, wyceniającego ich część (7.995 m²). Pozwany wprowadził zakwestionował wartość wskazaną przez powoda, jednak – zdaniem Sądu - nie podważył złożonego operatu, ani nie zawnioskował innego dowodu, wykazującego jego twierdzenia, mimo że art. 344 k.p.c. wymaga przytoczenia w sprzeciwie zarzutów przeciwko żądaniu pozwu oraz faktów i dowodów na ich uzasadnienie.

Sąd Apelacyjny, który rozpoznał niniejszą sprawę na skutek apelacji pozwanego, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił wyrok zaoczny, oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty postępowania. Uwzględnił także wniosek pozwanego o zasądzenie na jego rzecz od powoda zwrotu wyegzekwowanego świadczenia.

Sąd odwoławczy wyjaśnił, że pozwany, który dotychczas kwestionował powództwo co do zasady, w apelacji podniósł zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia i mógł to skutecznie uczynić, ponieważ od dłużnika zależy czy i kiedy skorzysta z przysługującego mu prawa podmiotowego do uchylenia się od zaspokojenia długu z powodu upływu czasu. Sąd Apelacyjny zauważył, że złożenie przez dłużnika oświadczenia o uchyleniu się od spełnienia świadczenia w oparciu o art. 117 § 2 k.c. tworzy nowy stan rzeczy polegający na przekształceniu dotychczasowego stosunku materialnoprawnego w zobowiązanie naturalne i nie obejmuje go ograniczenie z art. 381 k.p.c., które nie odnosi się do twierdzeń o prawnym znaczeniu faktów, ani do nowych faktów. Podniesiony zarzut Sąd Apelacyjny uznał za uzasadniony w świetle okoliczności faktycznych ustalonych

przez Sąd pierwszej instancji. Skoro bowiem nakłady zostały poczynione w okresie, kiedy Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej łączyła z pozwaną umowa dzierżawy to przedawnienie tego roszczenia następowało w rocznym terminie przewidzianym w art. 677 k.c., liczonym od dnia zwrotu rzeczy. Sąd Apelacyjny opowiedział się za wykładnią tego przepisu przyjmującą, że objęte są nim roszczenia najemcy (dzierżawcy) o zwrot wszelkich nakładów na rzecz, a nie tylko nakładów koniecznych. Jako najpóźniejszą datę wydania stronie pozwanej przedmiotu dzierżawy Sąd przyjął 28 listopada 2001 r., to jest datę postanowienia stwierdzającego ukończenie postępowania upadłościowego wobec dzierżawcy (Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej) i wskazał, że fakt ten przyznał pełnomocnik powoda. W związku z tym pozew wniesiony 23 listopada 2007 r. złożony został już po upływie rocznego terminu przedawnienia. Sąd nie dopatrzył się podstaw zastosowania art. 5 k.c., gdyż czas opóźnienia w dochodzeniu roszczenia uznał za nadmierny, ponieważ powód, który nabył sporne wierzytelności 7 maja 2002 r., w dniu 14 listopada 2005 r. złożył pozew o zapłatę części wartości nakładów (o 6 000 zł), a dopiero potem (w 2007 r.) wytoczył spór o ich pozostałą część, chociaż nie było przeszkód, aby – dbając o własne interesy – uczynił to wcześniej.

Sąd Apelacyjny zakwestionował także pogląd powoda, że bieg terminu przedawnienia przerwało wydanie przez Sąd Rejonowy w dniu 5 lutego 1998 r. postanowienia zezwalającego syndykowi masy upadłości na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości i ruchomości wyszczególnionych w arkuszach spisowych, ponieważ nie była to czynność procesowa dokonana przez powoda, o jakiej mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Dodatkowo Sąd Apelacyjny – odmiennie niż Sąd Okręgowy – uznał, że powód, mimo iż na nim ciążył obowiązek wykazania, że objęte sporem nakłady poczyniło B. Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej i jaka była ich wartość, nie udowodnił tych faktów. Operat szacunkowy sporządzony na zlecenie powoda nie wykazywał kto dokonał tych nakładów, a ponadto w ogóle nie mógł być uznany za dowód, ponieważ prywatne opinie opracowane na zlecenie strony stanowią jedynie umotywowane stanowisko tej strony. Sąd odwoławczy zakwestionował również, aby wystarczającymi dowodami poczynienia nakładów przez upadłe przedsiębiorstwo były kolejne umowy cesji wierzytelności, bądź sprawozdania z działalności syndyka i

zezwoleń sędu na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości i ruchomości wyszczególnionych w arkuszach spisowych. Dowody te potwierdzały jedynie, że na nieruchomości znajdują się budowle, place, chodniki, drogi, nie wynikało z nich natomiast prawo Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej do żądania zwrotu ich wartości. W ocenie Sądu Apelacyjnego na rozstrzygnięcie nie ma też wpływu fakt uwzględnienia przez Sąd Rejonowy z dnia 22 grudnia 2006 r. zgłoszonego przez powoda powództwa o zapłatę części roszczenia z tytułu nakładów.

Powód zaskarżył powyższy wyrok skargą kasacyjną opartą na obydwu podstawach z art. 398³§ 1 k.p.c. Wskazał na naruszenie prawa materialnego przejawiające się, jego zdaniem:

- w uchybieniu art. 677 k.c. w zw. z art. 5 k.c. w sytuacji, gdy powód nabył w wyniku cesji wierzytelność określoną w postanowieniu sądu, pozostając w usprawiedliwionym przekonaniu co do istnienia tej wierzytelności i jej ważności;
- w błędnej wykładni art. 6 k.c. polegającej na przypisaniu tylko powodowi obowiązku udowodnienia faktów i podstaw żądania oraz innych faktów, pominięciu natomiast obowiązków dowodowych pozwanego w zakresie podniesionego zarzutu przedawnienia;
- w naruszeniu art. 125 k.c. w zw. z art. 677 k.c. poprzez przyjęcie rocznego, a nie dziesięcioletniego terminu przedawnienia.

Zarzucane w skardze uchybienia procesowe dotyczą:

- niezastosowania art. 245 k.p.c. w zw. z art. 230 k.p.c. poprzez przyjęcie, że przedstawiona przez powoda opinia biegłego sądowego ustalająca wartość nakładów nie ma znaczenia, ponieważ została sporządzona na zlecenie powoda, pomimo że pozwana nie kwestionowała wysokości nakładów i nie przeczyła ich wartości;
- naruszenia art. 231 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie rażąco wadliwej i dowolnej oceny przedstawionych dowodów.

We wnioskach skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty poprzez zasądzenie zgodnie z żądaniem pozwu

oraz przyznanie powodowi kosztów postępowania za wszystkie instancje i za postępowanie kasacyjne według norm przepisanych; ewentualnie skarżący żądał uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny za podstawę rozstrzygnięcia przyjął dwie różne podstawy prawne, oparte na sprzecznych ze sobą stanach faktycznych i do tego dychotomicznego charakteru uzasadnienia nawiązują zarzuty postawione w ramach podstaw kasacyjnych.

Zachowując chronologię rozważań Sądu Apelacyjnego, który za główną przyczynę oddalenia powództwa uznał przedawnienie roszczenia, w pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutów skierowanych przeciwko trafności tak umotywowanego rozstrzygnięcia. Mimo bowiem, że przedawnić może się jedynie roszczenie istniejące, względy praktyczne nakazują w sytuacji, kiedy podniesiony został zarzut przedawnienia spornego roszczenia, rozważyć najpierw, czy dochodzenie tego roszczenia nie jest wyłączone z uwagi na upływ czasu. Zakres badania zarzutu przedawnienia jest bowiem węższy, a jego uwzględnienie wyłącza potrzebę merytorycznej oceny zasadności zgłoszonych żądań, powoduje bowiem, że roszczenie musi być traktowane jako wynikające z tzw. zobowiązania naturalnego i nie może być realizowane w drodze przymusowej, a zatem bezpodstawne byłoby czynienie przedmiotem rozważań sądu czy i w jakim zakresie przedawniona wierzytelność jest uzasadniona, skoro i tak powództwo o jej zaspokojenie uległoby oddaleniu.

Powód kwestionuje stanowisko Sądu Apelacyjnego o przedawnieniu roszczenia o zwrot nakładów na kilka sposobów.

Po pierwsze podnosi, że roszczenie to zostało stwierdzone orzeczeniem sądowym w postępowaniu upadłościowym, wobec czego termin jego przedawnienia wynosi 10 lat na podstawie art. 125 k.c. Stanowisko to jest niesłuszne. Skarżący nie sprecyzował w skardze, w jakim orzeczeniu sądu stwierdzone zostało prawomocnie jego roszczenie. Wcześniej powoływał się na fakt wydania przez sędziego komisarza postanowienia o zezwoleniu syndykowi na dokonanie sprzedaży z wolnej ręki ruchomości i nieruchomości upadłego (Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej), a

dodatkowo w uzasadnieniu skargi odwoływał się do faktu wciągnięcia tej wierzytelności na listę za wiedzą pozwanego. Druga okoliczność, nieprawdopodobna z uwagi na to, że na listę wierzytelności wciągane są jedynie wierzytelności do upadłego (art. 150 oraz art. 154 § 1 i art. 161 pr. upadł. z 1934 r.), a nie wierzytelności upadłego do innych podmiotów, wchodzące w skład masy upadłości, stanowi nowy fakt, który nie może być przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego z uwagi na zakaz przewidziany w art. 398¹³ § 2 k.p.c. Z kolei postanowienie sędziego komisarza wydane na podstawie art. 115 § 1 i art. 118 § 1 w zw. z art. 132 lub art. 140 pr. upadł. z 1934 r. nie jest orzeczeniem stwierdzającym roszczenie w rozumieniu art. 125 k.c. Istnienie wierzytelności nie stanowiło przedmiotu ustaleń ani rozstrzygnięcia w tym postanowieniu, jego treścią było jedynie określenie sposobu prowadzenia likwidacji majątku masy upadłości. Tym samym wydanie postanowienia z 5 lutego 1999 r. nie miało wpływu na długość terminu przedawnienia spornego roszczenia.

Skarżący nie ma też racji, kwestionując zasadność przyjęcia przez Sąd rocznego terminu przedawnienia art. 677 k.c. stosowanego w zw. z art. 694 k.c. do roszczeń z tytułu ulepszeń przedmiotu dzierżawy. Rzeczywiście w orzecznictwie prezentowany był w przeszłości pogląd łączący art. 677 k.c. tylko z nakładami określonymi w art. 662 § 1 k.c., wyrażony w orzeczeniach powołanych przez skarżącego. Jednak w późniejszym okresie ukształtowało i utrwaliło się stanowisko, uwzględniające wykładnię językową art. 677 k.c., nakazującą objęcie tym przepisem wszystkich roszczeń z tytułu nakładów wynajmującego (dzierżawcy) na rzecz wynajętą lub wydzierżawioną. Orzeczenia przyjmujące tę drugą koncepcję przywołał w uzasadnieniu Sąd Apelacyjny (dodatkowo wskazać można wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2001 r., I CKN 458/00, nie publ.), a wyrażone w nich stanowisko akceptuje także Sąd Najwyższy w składzie rozpatrującym niniejszą sprawę.

Drugi zarzut dotyczy wadliwości obarczenia jedynie powoda ciężarem dowodu, w sytuacji kiedy to pozwany powinien wykazać przesłanki uzasadniające podniesiony przez niego zarzut przedawnienia. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Apelacyjny w taki właśnie sposób, zgodny z wymaganiami art. 6 k.c., ocenił przebieg i wyniki postępowania dowodowego w niniejszej sprawie i uznał, że pozwany wykazał

w drodze domniemania faktycznego, iż istotny dla określenia początku biegu terminu przedawnienia zwrot przedmiotu dzierżawy nastąpił najpóźniej 28 listopada 2001 r., a ponadto, że pełnomocnik powoda przyznał ten fakt. Powód nie podniósł zarzutów przeciwko prawidłowości postępowania dowodowego prowadzącego sąd do tego ustalenia, zaś samo ustalenie faktów i ocena dowodów nie może stanowić przedmiotu zarzutu kasacyjnego (art. 398³ § 3 k.p.c.).

Jako trzeci argument mający podważyć trafność poglądu, że dochodzone roszczenie uległo przedawnieniu, powód wskazał błędną wykładnię, a w konsekwencji niezastosowanie art. 5 k.c. przy ocenie dopuszczalności podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Jego zdaniem o nadużyciu prawa podmiotowego świadczyło podniesienie tego zarzutu w sytuacji, kiedy powód – w celu należytej ochrony swoich interesów wystąpił najpierw z powództwem o zapłatę części nabytej wierzytelności, a po uzyskaniu satysfakcjonującego go orzeczenia – wytoczył powództwo o resztę tego roszczenia. I w tym wypadku nie można jednak podzielić stanowiska powoda. W piśmiennictwie i orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że możliwość nieuwzględnienia skutków skorzystania przez uprawnionego z przysługującego mu prawa podmiotowego do uchylenia się od zaspokojenia roszczenia z uwagi na upływ czasu z powołaniem się na art. 5 k.c. może nastąpić jedynie w wypadkach wyjątkowych. Skarżący ma wprawdzie rację, że nie jest konieczne, aby przyczyny powodujące opóźnienie leżały wyłącznie lub przynajmniej częściowo po stronie dłużnika, gdyż nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia mogą usprawiedliwiać także okoliczności dotyczące wyłącznie wierzyciela. W każdym jednak wypadku muszą to być przyczyny o charakterze wyjątkowym, których wystąpienie powoduje, że uwzględnienie zarzutu przedawnienia pozostawałoby w ostrym konflikcie z obowiązującymi normami etycznymi (taki pogląd Sąd Najwyższy wyraził także w orzeczeniu wskazywanym przez skarżącego jako potwierdzenie jego stanowiska). Sąd Apelacyjny ocenił, że przyjęcie, iż podniesienie zarzutu przedawnienia było nadużyciem prawa jest wyłączone z uwagi na znaczne spóźnienie się powoda z wytoczeniem powództwa i to bez istotnej przyczyny. Pogląd ten należy zaakceptować, a przesłanki, które skarżący wskazuje jako uzasadnienie dla zastosowania art. 5 k.c. wspierają pogląd Sądu Apelacyjnego o tym, że nie było przeszkód, aby powód znacznie wcześniej wystąpił z powództwem w niniejszej

sprawie. Powód powołuje się bowiem na wytoczenie najpierw powództwa sondażowego o część nabytej wierzytelności, przyznając tym samym, że przynajmniej w czasie, kiedy wystąpił roszczeniem częściowym (co miało miejsce na dwa lata przed wytoczeniem niniejszego sporu) miał świadomość, że roszczenie jest wątpliwe i konieczne jest jego dochodzenie na drodze sądowej. Takie zachowanie było gospodarczo racjonalne, jednak w sposób oczywisty odsuwało w przyszłość i poddawało działaniu czasu resztę wierzytelności, z czym wierzyciel musiał się liczyć. Nie sposób się dopatrzeć szczególnych okoliczności powodujących, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia pozostawałoby w kolizji z powszechnym poczuciem słuszności w tym, że powód nie chciał podejmować ryzyka prowadzenia procesu o całość nabytej wierzytelności.

W konsekwencji prawidłowość stanowiska Sądu Apelacyjnego o przedawnieniu roszczenia powoda nie została skutecznie podważona w skardze kasacyjnej.

Usuwa to konieczność rozważenia zasadności pozostałych zarzutów skarżącego, skierowanych przeciwko alternatywnej przyczynie oddalenia powództwa, wynikającej z nieudowodnienia przez powoda jego merytorycznej zasadności. Roszczenie przedawnione nie może bowiem zostać uwzględnione, nawet gdy jego istnienie nie budzi żadnych wątpliwości.

Ubocznie więc już tylko należy wskazać, że zarzut rażąco wadliwej i dowolnej oceny dowodów nie mógł być skutecznie podniesiony z powodu zakazu zawartego w art. 398³ § 3 k.p.c. Natomiast zarzut uchybienia art. 245 k.p.c. i art. 230 k.p.c. jest nietrafny, ponieważ pozwany kwestionował dochodzone roszczenie, a ustalenie wartości nakładów wymaga wiadomości fachowych, których zapewnienie w procesie cywilnym zastrzeżone zostało dla biegłych (lub instytutu) powołanych przez sąd w sposób uregulowany w art. 278 i nast. k.p.c. Dowód ten nie może być zastąpiony przez opinię wykonaną przez biegłego na zlecenie prywatnej strony, gdyż nie jest to tryb przewidziany w kodeksie postępowania cywilnego. Opinia taka jest dokumentem prywatnym, ale nie jest dowodem z opinii biegłego. Jako dokument prywatny potwierdza jedynie, że osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.c.). Treść tego oświadczenia nie jest jednak objęta

domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w nim twierdzeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, nie publ.).

Z przytoczonych względów skarga kasacyjna powoda podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.